

Leszek Bednarczuk Mistrz i Uczeń

W ciągu pół wieku historii krakowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej – Akademii Pedagogicznej pracowało w niej wielu językoznawców-polonistów. Spośród nich dwóch szczególnie – doc. dr hab. Jan Zaleski (1926–1981) i jego uczeń, prof. dr hab. Edward Klisiewicz (1946–2005) – wpisało się złotymi głoškami w dzieje Uczelni. Obaj uczeni odeszli przedwcześnie, w pełni sił twórczych, pozostawili jednak po sobie ważne dzieła językoznawcze i pamięć w sercach przyjaciół, kolegów i licznych studentów-nauczycieli, którzy uzyskaną od nich wiedzę i umiłowanie mowy ojczystej przekazują kolejnym pokoleniom młodzieży polskiej.

Doc. dr hab. Jan Zaleski

Urodził się 15 stycznia 1926 roku w Monasterzyskach koło Buczacza na Podolu, gdzie przebywał do 1945 roku. W wyniku tzw. repatriacji znalazł się w Państwowym Domu Młodzieży w Krzeszowicach, skąd w 1950 roku trafił na studia polonistyczne do Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Wykłady profesorów Stanisława Jodłowskiego i Tadeusza Milewskiego rozbudziły w nim zainteresowania językoznawcze, pogłębione w czasie studiów drugiego stopnia na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie pod kierunkiem profesora Witolda Taszyckiego uzyskał w 1955 roku tytuł magistra za pracę *Wyrazy zdrobniałe w polszczyźnie XVI wieku* („Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1958). Już w połowie trzeciego roku studiów został asystentem-wolontariuszem, a w 1954 roku uzyskał etat Katedry Języka Polskiego WSP.

W latach pięćdziesiątych rozpoczął publikację serii artykułów z zakresu fleksji historycznej, a później słowotwórstwa i onomastyki. Równocześnie przystąpił

do gromadzenia materiałów do pracy doktorskiej poświęconej językowi Aleksandra Fredry. Oparł ją na wszystkich zachowanych autografach (w sumie ponad 4500 stron rękopisów) oraz pierwodrukach sprawdzonych z kolejnymi wydaniem dzieł pisarza. Były to nie tylko utwory komediowe, ale też listy, pisma ulotne, notatki, księgi gospodarcze, a nawet przypisywane mu erotyki. Analizując spuściznę rękopiśmienną, wykrył Zaleski w języku Fredry regionalne cechy polszczyzny przemysko-lwowskiej oraz pewne ukrainizmy – w fonetyce, słownictwie i onomastyce badanych utworów. Pisząc o stylizacji literackiej, wskazał na rolę deminutywów, używanych w życiu rodzinnym i w stosunku do służby, np. *ciotunia*, *Dyndalsio*, oraz ekspresywną funkcję złożeń typu *posagożerstwo*, *piórogryz*. Dwutomowa monografia *Język Aleksandra Fredry* ukazała się w serii Prace Komisji Językoznawstwa Oddziału PAN w Krakowie, nr 19 (1969) i nr 41 (1975). Część pierwsza: *Fonetyka*, została uznana w 1964 roku przez Radę Wydziału Filologicznego UJ za rozprawę doktorską, a druga: *Fleksja, składnia, słowotwórstwo, słownictwo*, stała się w 1976 roku podstawą habilitacji na Wydziale Humanistycznym WSP.

W uznaniu dorobku naukowego doktora Jana Zaleskiego, w 1969 roku powołano go na stanowisko docenta etatowego. Jego prace z zakresu słowotwórstwa i fleksji historycznej od momentu ich publikacji były cytowane przez innych językoznawców, a jego rekonstrukcje oryginalnych tekstów Aleksandra Fredry (znieszczałanych często przez wydawców) zostały przyjęte z uznaniem przez historyków literatury, zwłaszcza recenzja filologiczna pomnikowej edycji dzieł Fredry pod redakcją Stanisława Pigionia w „Ruchu Literackim” (IX/6, 1968). Po powołaniu Instytutu Filologii Polskiej w 1970 roku docent Zaleski został kierownikiem Zakładu Języka Polskiego, którym kierował do końca życia. W 1971 roku został sekretarzem Polskiego Towarzystwa Językoznawczego. Zorganizował cztery kolejne zjazdy, a w 1975 roku na jubileuszowym zjeździe PTJ przedstawił referat podsumowujący przedwojenną działalność i powojenne losy Towarzystwa, co spotkało się z wielkim uznaniem i gratulacjami, m.in. profesora Jerzego Kuryłowicza.

W ostatnich latach życia zainteresowania naukowe Jana Zaleskiego skupiły się na południowo-wschodniej polszczyźnie, która była główną, jeśli nie jedyną, odmianą języka polskiego, jaką on sam posługiwał się do czasu, gdy opuścił Podole w roku 1945; niektóre jej właściwości fonetyczne zachował do końca życia. Już w początkowych pracach wykorzystywał dane polszczyzny lwowskiej, objaśniając m.in. pojawienie się końcówki wołacza na *-u* w mianowniku w miejsce *-o*, typ *Jasiu* (zamiast *Jasio*) *przyszedł*, wpływem redukcji nieakcentowanego *-o* do *-u* w Małopolsce wschodniej, a z drugiej strony formy wołacza na *-o* rzeczowników żeńskich typu *Zosio!* (w miejsce *Zosiu!*) jako przejaw hiperpoprawności wobec tej zmiany. Ogólnej charakterystyki polszczyzny lwowskiej dokonał Zaleski w referacie na posiedzeniu Komisji Językoznawstwa Oddziału PAN w Krakowie w 1979 roku, opublikowanym w *Studiach nad polszczyzną kresową* (II, 1983). Zestawił około 20 cech tej odmianki polszczyzny i dokonał ich interpretacji, wskazując na archaizmy, innowacje oraz wpływy języka ukraińskiego. Przedmiotem kolejnej syntezy miało być nazewnictwo miejscowe rodzinnego Podola. Docent Zaleski zamierzał zanalizować



Prokeshi



Edward Klisiewicz

zować toponomastykę województwa tarnopolskiego, obejmującego obok północnego Podola wschodnią część Wołynia. Rozpoczął ją artykułem *Nazwy miejscowe z formantem -izna oraz -czyzna, -szczyzna, -owszczyzna* (Prace Językoznawcze IV, 1983, WSP w Krakowie), w którym wykazał, że formant ten występował nie tylko, jak przyjmowała profesor Halina Safarewiczowa, na Rusi Litewskiej, lecz również na pograniczu polsko-ukraińskim. Przedwczesna śmierć nie pozwoliła mu ukończyć rozpoczętego dzieła. Pozostawione materiały opracował i wydał w 1987 roku jego uczeń, doktor Edward Klisiewicz, jako *Nazwy miejscowe Tarnopolszczyzny. Słownik nazw* (Prace Onomastyczne Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk 31).

Zebrany w tomie *Polszczyzna kresów południowo-wschodnich. Język Aleksandra Fredry i inne studia* (Kraków 1998) dorobek naukowy Jana Zaleskiego imponuje nie ilością pozycji bibliograficznych, lecz ich wartością naukową. Niektóre artykuły same są pokaźnymi rozprawami, a wnioski, do jakich dochodzi autor, opierają się na znacznie większym niż przytoczony w pracy materiale. Zaleski wykorzystuje bowiem informacje współczesnych gramatyków, dane z innych języków słowiańskich, a nawet (jak przy mianowniku w funkcji wołacza) – indoeuropejskich. Uderza w nich wszechstronna znajomość badanej problematyki, rzadko spotykana dziś akrybia i troska o najdrobniejsze nawet szczegóły. Również w pracy dydaktycznej docent Jan Zaleski był wymagający, skrupulatny, zatroskany o wiedzę powierzonych mu studentów. Jako uczoney i człowiek stanowił przykład rzetelności i sumiennosci, a równocześnie wielkiej dobroci i życzliwości wobec wszystkich.

Mimo postępującej choroby do końca nie zrezygnował z prowadzenia zajęć dydaktycznych i opieki nad doktorantami. Bardzo żywo obchodziły go zawsze problemy szerszej natury, sytuacja społeczna i polityczna kraju. Z entuzjazmem przyjął sierpniową odnowę, wspierał uczelnianą Solidarność swą radą i wielkim moralnym autorytetem, jakim zawsze cieszył się w najbliższym otoczeniu. Do ostatnich chwil życia utrzymywał kontakt z kolegami, studencką młodzieżą i z Uczelnią. Wielką radość sprawiło mu wyświęcenie na diakona w maju 1981 roku syna Tadeusza, niestety, nie doczekał już jego święceń kapłańskich.

Zmarł 4 czerwca 1981 roku i został pochowany na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, żegnany przez rodzinę, przyjaciół i licznych uczniów. Jego wspomnienia rodzinne, doprowadzone w formie „dzienniczka” do stycznia 1981 roku, zostały wydane przez syna – ks. Tadeusza Zaleskiego, jako *Kronika życia* (Kraków 1999).

Prof. dr hab. Edward Klisiewicz

Urodził się 26 czerwca 1946 roku we wsi Ryłowa koło Szczurowej w powiecie brzeskim. W 1965 roku ukończył liceum pedagogiczne w Tarnowie, gdzie języka polskiego uczył mgr Emil Węgrzyn (późniejszy doktor WSP), który zachęcił go do studiów polonistycznych w krakowskiej WSP. Jako student Edward Klisiewicz za-

interesował się badaniami nad językiem, co zaprowadziło go do Koła Naukowego Językoznawców. Wspólne dyskusje i referaty wygłaszane przez członków Koła pogłębiły w nim przekonanie o bogactwie problematyki związanej z językiem i zdecydowały o wyborze seminarium językowego. Prowadził je docent Jan Zaleski, pod którego kierunkiem ukończył w 1970 roku pracę magisterską *Nazwy stopni wojskowych w ujęciu diachronicznym i synchronicznym*. W tym też roku został zatrudniony na etacie asystenta w Zakładzie Języka Polskiego Instytutu Filologii Polskiej WSP, gdzie pod kierunkiem swojego mistrza, a wkrótce przyjaciela, Jana Zaleskiego, rozpoczął przygotowywanie rozprawy doktorskiej na temat *Nazwiska mieszkańców parafii Rudawa k. Krakowa w rozwoju historycznym (na podstawie ksiąg metrykalnych z lat 1570–1897)*. Pracę obronił 28 lipca 1977 roku.

Bogaty i ciekawy materiał, zapisywany niemal przez cztery wieki, stał się podstawą do dalszych badań nad identyfikacją osobniczą mieszkańców parafii w różnych okresach historycznych. Dokonywane w czasie pisania pracy obserwacje i wstępne wyniki zaowocowały serią artykułów z zakresu onomastyki. W rozprawie doktorskiej zanalizował Klisiewicz blisko 4000 form imiennych, co pozwoliło mu precyzyjnie ustalić proces kształtowania się polskiego nazwiska chłopskiego, które powstawało w oparciu o modele apelatywne, ale z ograniczeniem do nazewnictwa osobowego. Praca doktorska Edwarda Klisiewicza zawiera oryginalne propozycje metodologiczne, interpretacje etymologiczne i wnioski socjoonomastyczne, m.in. stwierdzenie, że tzw. nazwiska szlacheckie na *-ski* występowały już w XVI wieku wśród mieszkańców podkrakowskiej wsi, a z drugiej strony trafiały się osoby nieposiadające własnego miana osobowego. Szkoda, że rozprawa ukazała się tylko w wersji skróconej w serii *Studia Językoznawcze. Streszczenia Prac Doktorskich* (X, 1984), a nie w formie książkowej.

Po śmierci docenta Zaleskiego, jak przystało na sumiennego badacza i wiernego pamięci swojego mistrza ucznia, doktor Klisiewicz dokończył pracę *Nazwy miejscowe Tarnopolszczyzny. Słownik nazw* (1987), a koncepcję mieszanego osadnictwa na pograniczu polsko-ruskim rozwinął twórczo w głęboko przemyślanej rozprawie habilitacyjnej *Nazwy miejscowe Tarnopolszczyzny. Motywacja – geneza – struktura* (Kraków 2001). Zanalizował w niej autor nazwy miejscowe z obszaru byłego województwa tarnopolskiego, utworzonego w 1922 roku z części ziem dawnego województwa ruskiego, podolskiego, wołyńskiego i bełskiego. Omówił wszelkiego rodzaju oikonimy – nazwy miast, miasteczek, wsi, przysiółków, kolonii, chutorów oraz dzielnic miejskich i wiejskich, a także pojedynczych osad (karczem, gajówek itp.). Szczególną uwagę zwrócił na relację nazw w brzmieniu polskim do analogicznych nazw ukraińskich oraz wzajemne adaptacje fonetyczne i kalki semantyczne, wykorzystując do tego celu różnego rodzaju spisy, skorowidze, schematyzmy rzymsko- i greckokatolickie oraz mapy w skali 1:100 000 i 1:75 000. Uwzględnił też dane *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego* oraz pracę *Istorija mist sił ukrajinskoj RSR* i inne źródła drukowane.

Jak wykazał badacz, w zebranych materiale nazewniczym występują bardzo liczne derywaty od nazw osobowych, topograficznych, a zwłaszcza związane z szatą roślinną i ukształtowaniem terenu. Najczęstsze są nazwy dzierżawcze, mniej liczne rodowe, jeszcze rzadsze kulturowe. W analizie słowotwórczej ujawniła się duża produktywność niektórych formantów przyrostkowych: *-ówl-in*, *-ówka* (ukr. *-iwka*), *-owce* (ukr. *-iwci*), *-(ow)-iznał-ow-szcz-yzna*. Sporo jest formacji złożonych. Według empirycznych ustaleń autora, nazewnictwo miejscowe tych terenów w codziennej praktyce, na użytek lokalny, funkcjonowało w dwóch systemach: polskim i ukraińskim. Z chwilą zapisu nazwy w dokumencie stawała się ona oficjalną, ponadlokalną i w zasadzie nie ulegała już dalszym zmianom. W ten sposób podważył Klisiewicz rozpowszechnioną wśród niektórych uczonych opinię, że toponimia kresów południowo-wschodnich jest w całości pochodzenia ukraińskiego.

Zaproponowane przez habilitanta ujęcie znalazło uznanie recenzentów, w tym najwybitniejszego w Polsce badacza języka ukraińskiego profesora Michała Łesio-wa. Również pozostali recenzenci sławiści: profesor Tadeusz Szymański oraz profesor Maria Wojtyła-Świerzowska, ocenili rozprawę pozytywnie, uznając ją za modelowy opis nazewnictwa terenów językowo mieszanych. Potwierdził to przebieg kolokwium przeprowadzonego na posiedzeniu Rady Wydziału Humanistycznego Akademii Pedagogicznej w Krakowie 22 marca 2002 roku oraz zatwierdzająca stopień naukowy doktora habilitowanego decyzja CKK. W 2003 roku doktor habilitowany Edward Klisiewicz został powołany na stanowisko profesora nadzwyczajnego AP w Krakowie.

Podobnie jak Jan Zaleski, Edward Klisiewicz swoje doświadczenia płynące z badań naukowych wykorzystywał w pracy dydaktycznej. Prowadząc zajęcia z gramatyki historycznej, przywoływał materiał nazewniczy jako ilustrację zmian językowych na przestrzeni dziejów. To nowatorskie podejście metodologiczne budziło zainteresowanie studentów, którzy chętnie wybierali seminarium profesora Klisiewicza, przygotowując pod jego kierunkiem prace magisterskie i dyplomowe z onomastyki. Od początku zatrudnienia Edward Klisiewicz brał udział w życiu Uczelni. Jego talent organizacyjny, kultura wewnętrzna i takt pedagogiczny ujawniły się w trudnym okresie lat 1979–1984 i ponownie w latach 1988–1994, gdy pełnił obowiązki wicedyrektora Instytutu Filologii Polskiej. Przez kilka lat był członkiem Senatu Uczelni i jego kilku komisji. Profesor Klisiewicz uczestniczył w krakowskim i polskim życiu językoznawczym. Był członkiem Komisji Językoznawstwa PAN w Krakowie, na której posiedzeniach przedstawił kilka referatów naukowych. Jako sekretarz Polskiego Towarzystwa Językoznawczego włożył wiele trudu w organizację LX jubileuszowego zjazdu PTJ w 2002 roku. Przez szereg lat prowadził wykłady w Kolegium Nauczycielskim Języka Polskiego w Tamowie, a ostatnio w Krakowskiej Szkole Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Przewodniczył kilkakrotnie regionalnej olimpiadzie polonistycznej. Od 1980 roku do końca życia był nieprzerwanie członkiem Solidarności, a w stanie wojennym organizował nielegalne spotkania samokształceniowe w swej parafii przy ulicy Saskiej w Płaszowie.

Zmarł nagle 13 lutego 2005 roku podczas niedzielnej mszy świętej w swym kościele parafialnym. W kilka dni później na cmentarzu Podgórskim żegnała go osierocona rodzina, przyjaciele z Uczelni, Krakowa i stron rodzinnych oraz liczni studenci i nauczyciele. Uroczystości żałobne prowadził syn docenta Jana Zaleskiego, ksiądz Tadeusz, legendarny kapłan krakowskiej Solidarności, prezes Fundacji im. Brata Alberta w Radwanowicach, którą za życia czynnie wspierał profesor Edward Klisiewicz.